Nr. 284. Dnia 14 październi[ka] Sobota. Dnia 2 (14) października 1893 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Kaliksta P. M.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 19		Wschód księżyca o godzinie 6 minut 49 r.		Środa: Łukasza Ewan.
Niedziela: Jadwigi W. i Teresy P.	Zachód „ „ 5-ej „ 14		Zachód „ „ 4 „ 22 w.		Czwartek: Piotra z Alkantary W
Poniedz: Martyniego Męcz.	Długość dnia godzin 10 „ 59		Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 11 (st 4 c. 0).		Piątek: Ireny i Marty.
Wtorek: Wiktora Bisk.	Ubyło „ 5 „ 44		Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 5°.		Sobota: Urszuli P. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Dzierżymira, jutro Długosławy.

Zgromadzenia: Sesja kwatalna zgromdzenia koszykarzy. (Mieszkanie starszego przy ulicy Ząbkowskiej na Pradze—4 po południu.)— Posiedzenie członków sekcji piątej chemicznej warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowsk.-Przedmieście, № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa owoców dla członków Towarzystwa ogrodniczego oraz osób przez nich wprowadzonych. (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—od 10-ej zrana do 5-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś: „Otello" (z udziałem panny Libji Drog oraz pp. Durot'a i Blanchart'a); jutro „Halka"; — Rozmaitości: dziś „Nasi najserdeczniejsi"; jutro „Wśród lasu" oraz „Mężowie ich córek";—Nowy: dziś przedstawienie składane; jutro „Champignol mimo woli". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 18068 rs. 65 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu i od 4—6-ej po południu; wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= *Gaz. sąd.* według informacji, otrzymanej z Petersburga, donosi, iż projekt zniesienia sądów handlowych nie został jeszcze wniesiony do rady państwa i prawdopodobnie przed nowym rokiem decydowany nie będzie, tembardziej, że organizacja nowych wydziałów do spraw handlowych przy sądach okręgowych natrafiła na nieprzewidywane przeszkody.

= Według *Gazety sądowej*, obecnie wakują posady rejentów w Lipnie, Lublinie, Włocławku i Płocku.

= Na wniosek rady miejskiej dobroczynności publicznej ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło nową taryfę opłat dla żydów zamiejscowych, robotników kolejowych i fabrycznych, leczących się w oddziałach chirurgicznych szpitali warszawskich. Opłata podwyższoną została do 1 rs. dziennie.

= Na powiślu istnieją punkty zborne dla szyprów, poszukujących zajęcia na berlinkach i gabarach. Pośrednikami pomiędzy szyprami a właścicielami statków są faktorzy, których działalność pod względem ścisłości wykonywania zobowiązań wiele pozostawia do życzenia. Obecnie jeden z kantorów kaucjonowanych zamierza objąć pomienione pośrednictwo, z czem już zwrócił się do władzy.

= Ponieważ dotychczas w wielu domach, zwłaszcza na przedmieściach, gdzie mieszka uboższa ludność, piece do ogrzewania lokali są starego systemu z blachami bez hermetycznych urządzeń, przeto dla zapobieżenia wypadkom zaczadzeń, jakie corocznie każdej zimy zabierają sporo ofiar, właściciele pomienionych domów są nakłaniani do przeróbki pieców. W razie niedopełnienia tych przeróbek obowiązani są przestrzegać pod odpowiedzialnością osobistą, aby do pieców starego systemu węgla kamiennego, jako materjału opałowego, nie używano.

= Wszyscy urzędnicy i oficjaliści kolei wiedeńskiej, którzy od lat 3-ch nie awansowali, z Nowym rokiem otrzymają podwyżki w stosunku 5%, ci, którzy nie awansowali od 3-ch do 10-ciu lat, 10%.

= W dniu dzisiejszym w kasach magistratu i lombardu miejskiego czynności bieżące załatwiane nie będą, a to z powodu miesięcznej rewizji ksiąg kasowych i skarbca.

= Ulica Mokotowska, na przestrzeni od Marszałkowskiej do Polnej, z powodu układania rur wodociągowych została dla przejazdu zamknięta.

= Wczoraj, o godz. 6-ej po południu, w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności odbyło się posiedzenie wydziału ochron. Prezydował dziekan p. Karol Jurkiewicz. Rozważono budżet wydatków na rok przyszły dla ochron ułożony; postanowiono podziękować pani Władysławowej Kronenbergowej za ofiarę rs. 120 na ubranka dla dzieci w żłobku przy ochronie na ul. Złotej; wreszcie załatwiono sprawy i rachunki bieżące.

= Do komitetu zarządzającego kasą Mianowskiego powołany został p. Stanisław Libicki, kierownik *Gaz. sąd.*

= Chwilowo bawi w naszem mieście p. Ignacy Dąbrowski, autor dwóch prac, które na młodego pisarza powszechną zwróciły uwagę—„Śmierci" i „Felki". P. Dąbrowski wyjeżdża na dłuższy pobyt do Łodzi, gdzie pracować będzie nad powieścią dwutomową, przeznaczoną dla jednego z tygodników tutejszych.

= W dniu wczorajszym przyjechał z Piotrkowa tameczny gubernator rz. r. st. Miller, wyjechał zaś za granicę naczelnik okręgu celnego jenerał-major Usow.

= Z teatru i muzyki.

* Na skutek odbytych na wczorajszej próbie „Lutni" wyborów ściślejszych dla uzupełnienia zarządu powołani zostali: na zastępców gospodarza i sekretarza pp.: Juljusz Kosiński (gł. 56) i Władysław Buchner (gł. 46) oraz do komisji rewizyjnej Stanisław Szostkiewicz (gł. 62) i Stanisław Nowicki (gł. 37).

* W tych dniach grono aktorów prowincjonalnych pod wodzą p. Stefańskiego puściło się w podróż artystyczną po Cesarstwie.

Trupa, złożona z ośmiu osób, zamierza dawać przedstawienia w Kijowie, Charkowie, Kursku itp.

= Komitet plantacyjny.

Ostatnie posiedzenie członków komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi było poświęcone wyłącznie sprawom budżetu na rok przyszły.

Na sesji był obecny prezydent miasta, jenerał Bi-

211)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dokończenie).

Stefan spojrzał ciekawie.

— Jest i drugi i trzeci! To pałace... a nas stać zaledwo na parę butów.

— Dodaj i pozostałe dwadzieścia pięć tysięcy papierków! Mam je w kieszeni mojej bluzy — dokończył wesoło Zygmunt.

Stefan uśmiechnął się z rezygnacją człowieka, który wszystko stracił a niczego się nie spodziewa.

— Chodźmy, chodźmy — nalegał na zapatrzonego towarzysza.

Zwrócili się do Podniebia. Przed nimi ciągnęła się w górę białą wstęgą murowana droga.

— Gdybym ja miał taką drogę! — zawołał Stefan.

Z po za lasu, otaczającego całą hamernię, wysunęło się długim szeregiem czterdzieści wozów, wyładowanych beczkami.

— Podniebie żyje, nafta jest! — Uśmiech zadowolenia przemknął po ustach Zygmunta.

Niechcąc spotykać się z ludźmi zeszli z drogi i stanęli za pagórkiem, aby się przyjrzeć przesuwającej się kawalkadzie.

Dorodni chłopi, zbici w gromadki, postępowali obok wozów. Wesołość była wielka, głośne śmiechy drżały radością w powietrzu.

Stefanowi zaczęło serce mocniej bić, serdeczniejsze uczucia zwolna rodziły się w jego duszy.

Weszli w las.

Stara hamernia z daleka, z po za drzew, wyglądała jak miasteczko. Trzy wielkie, murowane zbiorniki, domy, sklepy, skład narzędzi wiertniczych. Wybrukowany rynek wypełniali ludzie.

Góral w nowych kierpciach i białych spodniach, zapinanych na haftki, stał we drzwiach chaty, gestykulował, dowodził...

Stefan okrążył ścieżkami hamernię, Zygmunt ręką przywołał do siebie górala.

Olbrzym zmrużył oczy, spojrzał i z krzykiem radości przypadł do Zygmunta.

— Panoczek jest! — zobaczył Stefana. — I ojciec nasz jest!

Zygmunt przyłożył palec do ust.

— Ani pary z ust, żeśmy tu przyszli!

— Kiej nie, to nie — odpowiedział cicho.

— Siekiery wyostrzyć, kilofy, łopaty i na cały tydzień żywność... Zabierz syna, przychodźcie! Czekamy was tuż przy Wilczych dołach.

— W lot, migiem! Żeście też panoczki uciekli od takiego bogactwa! — Frasobliwie wzruszał głową.

— Śpiesz się — przerwał mu Zygmunt. — Zaczynamy na nowo.

— Kiej na nowo, to *hale!* Kiej na nowo, to *wiwant!*... Niech żyją moi panoczkowie!

Podskoczył w górę, uderzył się rękami w łydki, zaśmiał i pomknął ku karczmie.

Przyjaciele poszli dalej. Na twarzy Zygmunta coraz żywsza malowała się energja.

Zaledwo zrobili paręset kroków, wspaniały uderzył ich widok. Cały południowo-wschodni płat ziemi obsiadły grupami wieże, obok nich białe, mieszkalne domki, warsztaty i kuźnie...

Życie wrzało...

— Gdzie Podniebie? — spytał Stefan, nie mogąc się zorjentować.

— Przerzuciłem tereny na drugą stronę. Jedną szczęśliwą myślą, jednem natchnieniem stworzyłem dziesięć nowych kopalni!... Patrz, to moje dzieło a twoje miljony!...

Stefan uśmiechnął się smutno.

— Twoje! — zawołał gwałtownie Zygmunt.—Tyś je tu stworzył! Chciałeś je mieć, aby rozrzucać, i rozrzuciłeś, marząc o starym serdaku i rosole z ziemniakami. Serdak ten sam masz na grzbiecie, a rosołu z ziemniakami nie zabraknie ci.

Spojrzeli sobie w oczy. Na twarzy Stefana zamigotały światełka.

— A czy miljony, które się teraz rodzą — mówił dalej rozentuzjazmowany Zygmunt — przechodzą przez twe ręce lub nie, to dla ciebie powinno być wszystko jedno. One przedewszystkiem należą do cywilizacji, ona jedna z nich korzysta i bez twego kierunku i twoich rad—robi swoje!... Pamiętasz straszną tu pustkę! ponurą, leśną gąszcz, ludzi półdzikich, żółtych z głodu, ogłupiałych z pijaństwa i jedną naszą kopaną rękami studnię?... Patrz, jak teraz kipi życie, cywilizacja się dźwiga i rośnie za twoje miljony i za twoją ciężką pracę!...

— Zygmuś, czy to ty jesteś?...

— Ten sam, twój uczeń. Patrzałeś na moje zapasy z losem i samym sobą! Zwyciężyłem się, to też i przyszłość moja odemnie zależy. Wiara ta jest radością mego życia, czuję, że mi jest dobrze, ciepło... dlatego idę na nowy bój z życiem i naturą wesoło. Gdy zwyciężymy, wtedy, pan mego bytu—roztworzę ramiona i wierzę, że drżąca, zarumieniona... przyjdzie!

KONIEC.

Braciejowa, d. 18-go lutego 1893-go r.

bikow, który oświadczył, że sprawa ulepszeń plantacyjnych i w ogóle zadrzewienia Warszawy uważa za rzecz wagi pierwszorzędnej.

Preliminowany budżet plantacyjny wynosi około rs. 50,000; komitet więc naradzał się, w jaki sposób najodpowiedniej będzie użyć pieniędzy.

Do najpilniejszych robót zaliczono urządzenie większej liczby hydrantów w ogrodach i skwerach, gdyż w czasie suchego lata brak wody ujemnie wpływa na roślinność.

Na park Ujazdowski przeznaczono rs. 3,000, co nie wystarczy na oparkanienie, mające kosztować kilkanaście tysięcy.

Ponieważ oparkanienie dla ochrony młodego parku jest nieodzowne, przeto powzięto zamiar skłonić jakiego przedsiębiorcę do uskutecznienia robót ze spłatą należności w ciągu kilku lat.

Urządzenie nowych skwerów na ul.: Leszno, Przejazd i Dzikiej również zaliczono do pilniejszych projektów.

Przyszłe posiedzenie ze względu na mnóstwo spraw wymagających szerszego omówienia, odbędzie się d. 16-go b. m.

= Sprzedaż szkółek.

W dniu wczorajszym w lokalu Towarzystwa ogrodniczego odbyła się licytacja ostatniej serji drzewek owocowych ze szkółek, które znalazły czasowe schronienie w Jankowie.

Do licytacji 24-ch partyj drzewek stanęło kilkunastu amatorów, a ze strony Towarzystwa asystowali członkowie zarządu, pp. Piotr Hoser, Fr. Szanjor, E. Jankowski (wiceprezes) i Z. Ostrowski.

Przetarg trwał około dwóch godzin i był bardzo ożywiony.

Drzewka w niektórych partjach, szacowane po 15 kop., doszły do 30 kop. za sztukę.

Najwięcej drzewek nabyli pp.: inżenier Albrycht, dr. Bartkiewicz i dr. Stępiński.

Ogółem osiągnięto wczoraj 734 rs. 70 kop.

Tym sposobem Towarzystwo w kilkoletnim okresie czasu w części z wolnej ręki, w części zaś przez licytację sprzedało szkółki drzewek owocowych, które otrzymało niegdyś w darze po zwiniętej szkole ogrodniczej.

Pieniądze się kapitalizowały i uczyniły dotąd wraz z procentami przeszło 8,000 rs.

Suma ta, łącznie z zapisem ś. p. Spornego oraz innemi kwotami, lokowanemi w papierach publicznych, tworzy fundusz na założenie własnej siedziby z wzorowym ogrodem.

Do tego przedsięwzięcia Towarzystwo ze środkami, jakie obecnie posiada, śmiało już może przystąpić.

= Nowe przepisy.

W tych dniach rozdano wszystkim pracownikom kolei wiedeńskiej drukowane przepisy.

Między innemi, jako warunek konieczny do przyjęcia nowowstępującego na służbę kolejową, jest złożenie deklaracji, że nie ma i mieć nie będzie żadnych długów, dalej zabrania się pracownikom kolejowym zajmowania się jakąkolwiek pracą po za godzinami służbowemi, a nadewszystko handlem.

Służbie etatowej w razie choroby wypłacaną jest pensja przez 4, a nie etatowej przez 1 miesiąc.

Jeżeli choroba trwa dłużej, uwolnienie lub pozostawienie nadal na służbie zależnem jest od rady zarządzającej.

Jeżeli pracownik utracił zdrowie na służbie, podczas nieszczęśliwych wypadków, pensja wypłacaną bywa bez ograniczenia czasu.

Urlop mają prawo wydawać: dyrektor kolei na 2 miesiące, naczelnicy służb oddzielnych oraz wydziałów dyrekcyjnych na 1 tydzień, naczelnicy dystansowi i magazynów na 4 dni, zawiadowcy stacji i ekspedytorowie na 12 godzin.

Roboty pozabiurowe wynagradzane będą w stosunku $^1/_{1500}$ za godzinę w stosunku pensji rocznej.

Wynagrodzenia za wyjazdy w interesach służbowych będą płatne podług następującej tabeli:

Pobierający pensje od	do	w kraju rs.	w Cesarstwie rs.	za granicą marek
—	400	1	2	6
401	599	1 k. 50	3	9
600	999	2	4	12
1,000	1,499	3	5	15
1,500	2,999	4	6	18
3,000	4,000	5	10	24
członkowie dyrekcji i pomocnik dyrektora		10	25	40
dyrektor		—	35	60

Nowe przepisy obowiązywać zaczną od 1-go p. m. roku bieżącego.

= Gaz i elektryczność.

Wszystkie wagony osobowe starego typu na kolei wiedeńskiej partjami odstawiane będą do głównych warsztatów kolejowych, gdzie dotychczasowe oświetlenie świecami zastąpione ma być gazem.

Wagony tak zwane „dyrektorskie" już oświetlane są żyrandolami elektrycznemi.

= Kanalizacja i wodociągi.

Z powodu naznaczonego dopiero na dzień 21-szy b. m. w Berlinie rozpoczęcia obrad inżenierów wodociągowych, na którym to zjeździe miasto nasze reprezentowane będzie przez głównego inżeniera p. Lindleya, oraz przez naczelnika eksploatacji filtrów inżeniera Bagińskiego, przyjazd swój p. Lindley odłożył do końca października.

W tym właśnie czasie spodziewaną jest w mieście naszem komisja, wydelegowana przez ministerjum do skontrolowania dokonanych robót kanalizacyjnych.

Ostatnia komisja, której przewodniczył p. dyrektor Sokołow, sprawdzała stan robót przed dwoma laty.

Dzisiaj w nocy, o godz. 12-ej, rozpoczęto dwudziestoczterogodzinne doświadczenia biegu wód ściekowych w kanałach miejskich i przy ujściu kolektora bielańskiego.

W odstępach kwadransowych puszczane są w różnych punktach miasta pływaki, do kontrolowania zaś ich biegu wyznaczono dozór, złożony z techników kanalizacyjnych.

Dozór ten zmieniany jest co cztery godziny.

Rezultaty badań każdomiesięcznych posłużą do ogólnego obliczenia ilości i szybkości przepływu.

= Dzierżawa polowań.

Wobec coraz większego braku zwierzyny w okolicy kilkomilowej naszego miasta, obniża się też cena przestrzeni dzierżawionych na polowania.

W powiatach: warszawskim, nowomińskim i grójeckim, obszary kilkudziesięciowłókowe są oddawane za 50, 30 a nawet 15 rs. rocznie.

Znaleźli się też przedsiębiorcy, którzy, wynająwszy przestrzeń lasu, zarabiają na wydawaniu myśliwym pojedynczych biletów na polowanie za opłatą pięciorublową.

= Desiderata Powiśla.

Mieszkańcy ulicy Topiel zanoszą za naszem pośrednictwem prośbę o ułożenie chodnika choćby z jednej strony tej ożywionej arterji komunikacyjnej, od Tamki do ulicy Zajęczej.

Zwłaszcza w miesiącach jesiennych i zimowych przejście przez ulicę Topiel jest bardzo utrudnione.

Mieszkańcom dolnych okolic miasta również srodze daje się we znaki chodnik po prawej stronie ulicy Aleksandrja, dziś bowiem trotuar dochodzi tylko do Sewerynowa.

= Spadkobierczyni.

Przed dwoma laty notarjusz wiedeński, dr. Kreutz, za pośrednictwem ogłoszeń urzędowych poszukiwał matki zmarłego w Wiedniu Jana Dąbrowskiego, Tekli z Fühnerów Dąbrowskiej, celem doręczenia jej spadku po synu w kwocie 20,000 guldenów.

Z powodu nieodszukania jedynej spadkobierczyni, sprawa pozostała w zawieszeniu.

Dopiero w lipcu r. b. adwokat tutejszy p. L., bawiąc w Wiedniu i rozmawiając o tej sprawie z dr. K., przystąpił do ponownych poszukiwań, tym razem uwieńczonych pomyślnym rezultatem.

P. Dąbrowska mieszkała w Warszawie do r. 1879, następnie przeniosła się do Siemiatycz za Bugiem; osiemdziesięcioletnia staruszka, od kilku lat sparaliżowana, po odebraniu zawiadomienia od p. L., nadesłała plenipotencje do podniesienia sumy spadkowej.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym zamieszkały pod № 78-ym przy ul. Żelaznej, p. E. Kopytowski, usłyszał jakiś szmer w przedpokoju, a gdy otworzył drzwi, dojrzał uciekającego pośpiesznie do sieni złodzieja, który unosił dwa palta; na wszczęty hałas puścili się w pogoń stróże: Seweryniak i Zwierzyński. Złodziej, jak się okazało z kategorji pobytowych, Abraham Kwaśny, został wraz z łupem przytrzymany. — Z mieszkania B. Giczera pod № 23-im przy ul. Nowolipie skradziono 3 męskie garnitury, 2 paltoty, oraz bieliznę, ogółem na sumę około 250 rs. — Zamieszkały pod № 17-ym na Starem Mieście Zygmunt Jon zameldował o skradzeniu mu klaczy ze źrebięciem. — Tomaszowi Grądzewskiemu, mieszkańcowi Ostrożymia, skradziono za rogatką jerozolimską bryczkę z parą koni wartości około 300 rs. — Pod № 6-ym przy ul. Nowolipie przytrzymano na uczynku kradzieży: Franciszka Dąbrowskiego i Walentego Lewandowskiego.

= Rozbiegany koń.

Wczorajszego popołudnia p. Roman Denisz wyjechał za rogatkę grochowską konno, w celu wypróbowania młodej klaczy, którą miał dopiero zamiar kupić.

Spokojna początkowo klacz bez żadnej przyczyny zaczęła dokazywać i, pomimo, iż pan D. jest dobrym jeźdźcem, został z siodła wysadzony.

Podniesiono go nieprzytomnego.

Okazało się, iż pan D. poniósł dotkliwy szwank krzyża.

= Topielec.

W dniu wczorajszym do prawego brzegu Wisły, w pobliżu mostu kolejowego, przypłynęły zwłoki topielca.

Denat, liczący około 40 lat wieku, ubrany był w długie palone buty, czarne spodnie i kaszmirowe palto.

Twarz topielca jest bez zarostu, włosy rude.

Zwłoki, w celu zbadania nazwiska topielca, zabezpieczono do zejścia władzy sądowej.

= Podpalenie.

W posesji pod № 25-ym przy ul. Wołowej dostrzeżono ogień w komórkach.

Pożar ten domownicy natychmiast ugasili.

Znalezione wióry oblane naftą i inne materjały łatwo zapalne, obok których leżały szczątki zapałek, świadczyły o zamiarze podpalenia.

Śledztwo, w celu wykrycia podpalacza, rozwinięto.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 19-go października, o godz. 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału kas groszowych.

— D. 20-go października, o godz. 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału rachunkowego.

Na wpisy dla uczniów.

Z. O. rs. 1.—Ryszard i Wacław G. rs. 1.—W. K. rs. 3.—E. N. rs. 1.—Zofja K...ska z Łodzi rs. 1.—A. G. rs. 5.

— Z powodu nieporozumienia, jakie zdarzyło się pomiędzy panami Władysławem Fr. a Stanisławem Ćw., upoważniony przez p. Wł. Fr. w d. 11-ym b. m. zwróciłem się do p. St. Ćw., w celu zakończenia powyższego nieporozumienia w drodze polubownej. Ponieważ p. St. Ćw. oznajmił mi, że, według swej opinji, nieporozumienie to obecnie uważa za już ukończone i ewentualnie nie mogące być przedmiotem ponownego rozpatrywania, przeto p. Wł. Fr., chcąc również ze swej strony nieporozumienie to ostatecznie zakończyć, na moje ręce złożył rs. 150, z przeznaczeniem na cele dobroczynne. Z powyższej sumy rs. 50 wniosłem do kasy rozdawnictwa odzieży dla ubogich, pozostałe zaś rs. 100 składam na ręce W-go Redaktora *Kurjera* na wpis w połowie dla uczennic i uczniów gimnazjów.

Dr. *Konstanty Wacław Sierpiński.*

Warszawa, d. 13-go października r. 1893-go.

Nekrologja.

† **Ś. p. Eufrozyna z Kostrzyckich**

BELINA-LESZCZYŃSKA,

wdowa po ś. p. Józefie, b. obywatelu ziemskim, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 12 b. m. W głębokim smutku pozostała córka i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo dnia 14-go b. m., w sobotę, o godz. **10 i pół** zrana, w kościele św. Antoniego (poreformackim) i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w dniu 15-ym b. m., w niedzielę, o godz. **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—4485—

† W dniu 15-ym października r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawiona zostanie msza święta za dusze ś. p. **małżonków Wyrwalskich**, a to z legatu przez niegdy Jana i Jadwigę Wyrwalskich uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —1121—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 11-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*).

Wre jak w kotle; tylko temi słowami można określić, co się tu dzieje. Dzisiaj i jutro niema posiedzeń izby posłów, a jednak schodzą się oni niewzywani do biur klubowych, żeby się wygadać, informować, rozpatrywać. Zamieszanie to, wywołane ustawą wyborczą, przejawia się we wszystkich dziennikach. Krok rządu jest doniosły i niespodziany, ani jeden dziennik, ani jeden klub nie oświadcza się wprost za, raczej wynajdują wszystko, co może mówić przeciw. Hr. Taaffe dał umysłom taką ostrogę, że w galopie nie mogą się powstrzymać. Jednakże najwięksi pesymiści i strachajłowie zwracają przecież uwagę na jedną okoliczność. Rząd hr. Taaffego jest konserwatywny, to wątpliwości nie ulega; zatem mimo wszelkich pozorów i obaw, nie można przypuścić, żeby naraz popadł w obłęd radykalizmu. Toż ustawę wyborczą podpisali i tacy ministrowie, jak: hr. Schoenborn, hr. Falkenhayn, Zaleski; toż musiano rozważyć i zbadać, czy kraje najlojalniejsze nie poniosą jakiej szkody. Zresztą od wniesienia ustawy do jej urzeczywistnienia droga bardzo daleka. Trzeba przytem zauważyć, że ustawa wniesiona, ponieważ nie narusza konstytucji, a tylko pomnaża liczbę *wyborców*, wymaga zwykłej większości; gdyby chciano znieść kurje, albo pomnożyć liczbę posłów, w takim razie potrzebaby większości dwóch trzecich części głosów. Zapewne można przyjąć, że ustawa w przedłożonym tekście nie zyska nawet zwykłej większości, więc i rząd i stronnictwa zmiany do niej wniosą.

W sprawie t. z. „Wetterpflanze" Nowaka, o której pisałem, idzie o utworzenie międzynarodowego instytutu w Londynie. Nowak wydaje już teraz biuletyny i mapy zmian atmosferycznych, zgodne z biuletynami stacyj meteorologicznych, a o 48 godzin wcześniejsze. „Lloyd" angielski zamówił ich 300 egzemplarzy, gdyż zapowiedzi te najwięcej mają dla marynarki znaczenia. Z ruchu gałązek swojej rośliny układa on zapowiedzi na największą odległość, z ruchu listków na 15 mil geogr. Obecnie ułożył on tabele, według których od d. 18-go do 20-go b. m. będzie czas krytyczny: burze, eksplozje gazów; pracuje on dalej nad oznaczeniem nawet zagrożonych miejsc. Ludzie i instytuty naukowe biorą tę sprawę zupełnie poważnie; w piątek będzie miał Nowak wykład demonstracyjny w klubie naukowym.

Muzeum austrjackie sztuki stosowanej, które obchodziło 25-letni jubileusz swoich zakładów naukowych, wydaje z funduszu, ofiarowanego przez Rotszylda, wspaniałe dzieło, które każdemu zalecić można jako wzorowe, niewyczerpane źródło, kto się zajmuje temi sprawami. Wydawnictwo zeszytowe, ilustrowane, nosi tytuł: „Prace austrjackiego Muzeum przemysłu artystycznego z lat 1868 do 1893.” Wchodzą tu następujące działy: malarstwo dekoracyjne, ścienne, supraporty, panneaux, dyplomy, albumy, tabolatury, sgrafitto, plakaty, rysunki i reprodukcje snycerstwa i rzeźby stosowanej do mebli i do wszelkich użytków; rysunki techniczne, formy architektoniczne, wszelkie style; wszelakich stylów meble i tkaniny, dywany, naczynia ceramiczne, emalje, drzeworyty, miedzioryty. Wszystkie ilustracje do dzieła wykonywają uczniowie; są to miedzioryty zwykłe i kolorowe. Wszystko, co w naturze można widzieć na jubileuszowej wystawie, znajduje się odwzorowane, z objaśnieniami w tem pamiątkowem dziele.

Dla kontrastu przytoczę tu najnowsze t. zw. wynalazki, na które przedsiębiorcy o patent podanie wnieśli: materac hygjeniczny z ruchomą poduszką, ulepszona szczoteczka do zębów, zamykalny worek na owies z wężowym wylotem, krawatki z lusterkami, nowy krążek do ogórków, łyżwa welocypedowa (!?), gabinet czarodziejski (?), aparat spożytkowujący siłę oddechu, zamiana podłego futra na szlachetne, obrotnice dla wystaw sklepowych, nowe flaszeczki dla dzieci, nowe piłki, karuzel balonowy z potrójnym obrotem łódki, skombinowane harmonjum i fortepian (oj!), szczotka do czyszczenia ubrania z flaszką i kubkiem i t. d. Zbliża się czas podarunków gwiazdkowych, dowcipy będę się wysilać na nowości. *A.*

*

Lipsk, 6-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Jarmark jesienny dobiega już kresu; za dni kilka znikną budy z towarami, teatry, menażerje i karuzele. Pomimo chłodnej aury i deszczu, od rana do późnego wieczora tłok na placach zabaw wielki. Największą popularnością cieszą się tu trzej bracia Krasuccy, występujący jako gimnastycy i klowni muzykalni w teatrze jarmacznym „Eden”.

Od przyszłej środy zaczną się sławne koncerty w Gewandhaus'ie, a będzie ich, jak zwykle, 22. Abonament na wszystkie te koncerty wynosi 92 m., nie mający zaś abonamentu płacą za wstęp jednorazowy 5 m.

W tych dniach otwarto tu największy i najpiękniejszy hotel w Lipsku. Nosi on miano „Hôtel de Pologne”. Oprócz kilkudziesięciu numerów hotelowych, posiada w swych murach kilka olbrzymich sal; największą i najwspanialszą jest sala koncertowa na pierwszem piętrze. W poniedziałek odbędzie się w niej pierwszy koncert na cel dobroczynny z udziałem profesora i wirtuoza fortepianu Reineckego, profesora konserwatorjum tutejszego wiolonczelisty Klengel'a, dwóch śpiewaczek opery tutejszej pp. Baumann i Osborne, śpiewaka kameralnego p. Perron i kapelmistrza Porsta. *W. T.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 12-go października. (*T. Aj. półn.*)— Przy ministerjum finansów wczoraj rozpoczęła czynności komisja, mająca na celu obmyślenie środków, mogących ułatwić eksploatację kopalni złota. Do komisji zaproszono pp.: J. M. Sybiriakowa, A. D. Butina i Szamorina.

Petersburg 12-go października. (*T. Aj. półn.*)— W Kamyszłowie spadł obfity śnieg.

Petropawłowsk 13-go października. (*Tel. p. K. War.*) — Roboty ziemne na trzecim oddziale zachodnio-syberyjskiej kolei zostały ukończone. Odbywa się przyjmowanie wykonanych robót. (*Aj. półn.*)

Omsk 13-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — W dniu dzisiejszym, po nabożeństwie, jenerał-gubernator stepowy, w obecności przedstawicieli zarządów wojskowego i miejskiego, otworzył akmoliński sąd okręgowy. (*Aj. półn.*)

UROCZYSTOŚCI FRANCUSKIE.

Tulon 13-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Członkowie ambasady russkiej w Paryżu oraz korespondenci gazet russkich odpłynęli na francuskim pancerniku „Davoust” na morze i spotkali o godz. 9-ej zrana, o 12-ie mil od Tulonu, eskadrę russką. Giers przedstawił kontr-admirałowi Avelanowi oficerów francuskich. Kapitan francuski, Marechal, oświadczył admirałowi russkiemu, iż minister marynarki francuskiej, w imieniu swego rządu, polecił mu pozdrowić admirała i dodał, iż powitanie śle przez niego nie sama tylko flota francuska, lecz cała Francja. Admirał Avelan dziękował kapitanowi Marechalowi. (*Aj. półn.*)

Tulon 13-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Eskadra russka przepływała do arsenału tulońskiego mimo francuskich statków wojennych, ustawionych w cztery rzędy. Załoga statków francuskich i liczna publiczność, zajmująca tysiące łodzi wiosłowych, pozdrawiały eskadrę radośnie. Mnóstwo zebranego w porcie ludu wydawało okrzyki: *„Vive la Russie! Vive la France!”* Powiewano przytem kapeluszami i chustkami. (*Aj. półn.*)

Tulon 13-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— O godz. 1-ej w południe wysiadł na ląd admirał Avelan, w towarzystwie oficerów swojego sztabu. W arsenale tulońskim oczekiwał gości sztab główny marynarki francuskiej i wyżsi oficerowie portu tulońskiego. Nastąpiło wówczas ogólne serdeczne uściśnienie dłoni, przy grzmocie armat i odgłosie dzwonów. Kapela marynarska wykonała russki hymn narodowy, przyjęty nieustającemi okrzykami: *„Vive la Russie!”* Admirał Avelan z obnażoną głową udał się w towarzystwie oficerów russkich i francuskich do prefektury marynarki, składając wizytę francuskiemu ministrowi marynarki. Opuszczając prefekturę marynarki, admirał Avelan powiedział: „Nie mogę rozstać się z Wami, dopóki nie wzniosę okrzyku, który dziś tkwi w głębi serc wszystkich: *„Vive la France!”* (*Aj. półn.*)

Tulon 13-go października (*Tel. Aj. półn.*) — Przyjmując w prefekturze marynarki kontradmirała Avelana i jego oficerów, minister marynarki powiedział: „Kronsztadt i Tulon to miejsca, które świadczą o sympatjach między russką i francuską marynarką. Spotykać was będą tu wszędzie, jak serdecznych przyjaciół, a w imieniu prezydenta rzeczypospolitej rząd i kraj cały pozdrawia was, drogi admirale i Twoich Towarzyszy, jako przedstawicieli wielkiego i szlachetnego narodu.” Admirał odpowiedział, że nie czuje się na siłach wyrazić całej swojej wdzięczności. „Russka eskadra i cała Rosja — powiedział admirał—będą wam obowiązani za wasze przyjęcie.”

Tulon 13-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Witając kontr-admirała Avelana, mer miasta powiedział: „Zebrani tu są przedstawiciele wszystkich departamentów francuskich, ażeby wyrazić Panu uczucia, które Francja żywi ku przyjacielskiej Rosji i oświadczyć Wam, iż wszystkie francuskie serca biją dziś dla Was jednakowem tętnem. Wasze odwiedziny wzmacniają przyjaźń dwóch narodów i dowodzą pokrewieństwa dwóch plemion.” (*Aj. półn.*)

Tulon 13-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Specjalny telegram „Ajencji Havasa” donosi: Russkie okręty wojenne, ze statkiem admiralskim na czele, przybyły około południa do tutejszego portu. Po zamianie przepisanych pozdrowień wojskowych, eskadra russka przepłynęła przed frontem okrętów wojennych francuskich. Zapał nie do opisania. (*Aj. półn.*)

Paryż 13-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Rady municypalne wielu miast i różne towarzystwa francuskich oficerów zapasowych i armji terytorjalnej przesłały kontr-admirałowi Avelanowi do Tulonu telegramy powitalne. W wielu miastach instytucje rządowe i domy prywatne przyozdobione są flagami a wieczorem będą iluminowane. Dziś wieczorem odbędą się uroczystości. W Paryżu flagi już są rozwieszone. (*Aj. półn.*)

Petersburg 12-go października. (*T. Aj. półn.*)— Z powodu rewizyty, oddanej flocie francuskiej przez flotę russką, w *Journal de St. Pétersbourg* ukazał się artykuł, zaznaczający pokojowy charakter tej wizyty. Inne dzienniki także zwracają uwagę na wyłącznie pokojowe znaczenie tego wypadku.

Tulon 13-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Ceny skromnego pokoju w hotelach tutejszych doszły do 100 fr. za dobę.

Z PARLAMENTU WIEDEŃSKIEGO.

Wiedeń 13-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu rady państwa młodoczesi zażądali, aby mowy czeskie wciągano w tym języku do protokułu. Prezes izby, Chlumecky, oświadczył, że regulamin nie zna sprawowania prezydjum w kilku językach. Trzydzieści lat praktyki w parlamencie austrjackim utrwaliło używanie jednego języka urzędowego. Na przyszłem posiedzeniu izby odbędzie się głosowanie w tej sprawie. Lewica wniosła projekt utworzenia nowej kurji wyborczej do izby dla ludności robotniczej i pomnożenia w tym celu liczby mandatów poselskich o dwadzieścia. Następnie odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy o zaprowadzeniu stanu wyjątkowego w Pradze czeskiej. Deputowany młodoczeski, Eim, piorunował gwałtownie przeciw despotyzmowi rządu, reakcji i prześladowaniu czechów. Niemcy również są rozgoryczeni na hr. Taaffego, którego system zbankrutował. Lewica złożyła deklarację, żądającą odesłania projektu do komisji *ad hoc* wybranej, stwierdzającą wszakże, iż za niepomyślny rozwój stosunków w Czechach odpowiedzialny jest rząd. Również cała odpowiedzialność spadnie na rząd za reformę wyborczą, która dowodzi zasadniczej niechęci do stanu mieszczańskiego i włościańskiego.

Wiedeń 13-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Złożona dzisiaj w izbie deputowanych deklaracja lewicy niemieckiej każe się spodziewać, iż lewica głosować będzie nietylko przeciw reformie wyborczej, lecz i przeciw zaprowadzeniu stanu wyjątkowego w Czechach, nie z przekonania lecz dla sprawienia rządowi kłopotu. Rozwiązanie izby deputowanych nabiera przeto prawdopodobieństwa tem bardziej, że lewica zechce zapewne odmówić także budżetu rządowi. Lewica zamierza zwołać we wszystkich okręgach zgromadzenia wyborcze.

Praga czeska 13-go października. (*T. p. Kur. W.*)—*Hlas naroda* oblicza, iż skutkiem reformy wyborczej niemcy stracą wiele mandatów, ale i czesi mogą utracić wszystkie mandaty miejskie na rzecz socjalistów.

SECESJA WĘGIERSKA.

Budapeszt 13-go października. (*Tel. pr. K W.*) — *Pesthi Hirlap* donosi, że około dwudziestu członków partji narodowej hr. Apponyiego z hr. Karolyim i baronem Wenkheimem na czele zamierza opuścić go, ponieważ nie zgadzają się oni ze stanowiskiem hr. Apponyiego zajętem wobec reform kościelno-politycznych, ani z opinjami jego, wyrażonemi podczas toczących się w izbie rozpraw nad petycjami w sprawie przemówień cesarskich w Borossebes i Giunie.

PROJEKTY PODATKOWE.

Berlin 13-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Słychać, że ankieta giełdowa uchwaliła podwojenie podatku giełdowego.

Berlin 13-go października. (*T. pr. Kur. W.*)— Minister finansów, Miquel, składał cesarzowi w Hubertusstock raport w sprawie nowych projektów podatkowych w rzeszy. Cesarz wyraził nadzieję, że parlament rozważy trzeźwo położenie i poprze rząd w jego zabiegach o wydobycie nowych źródeł finansowych.

FERMENT W HISZPANJI.

Madryt 13-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— W Maladze, Kadyksie i Xeresie odkryto bomby. Wiele osób aresztowano. Panika wzmaga się.

BIL SHERMANA.

Waszyngton 13-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Senat po piętnastogodzinnych nieprzerwanych obradach odrzucił poprawkę, żądającą wolnego bicia monety srebrnej. Posiedzenie trwa dalej.

POŻAR OKRĘTU.

Madryt 13-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Na brzegach Kuby spłonął okręt hiszpański z ładunkiem 1,500 beczek nafty i dwustu chińczykami.

Paryż 13-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Słychać, iż rząd zamyśla poczynić kroki celem zapobieżenia ustawicznym podżeganiom ludności robotniczej przez deputowanych socjalistycznych.

Paryż 13-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Z Lens donoszą, że pod oknami dozorcy kopalni w Noyelles znaleziono dwanaście nabojów dynamitowych z zapalonym lontem. W tejże miejscowości nastąpił wybuch dynamitowy przed domem robotnika, nie chcącego należeć do zmowy.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 13-go października. *(Telegr. prywatny Kur. Warsz.* Nastrój giełdy dzisiejszej był mocniejszy, a obroty cokolwiek żywsze. Nie bez wpływu w tym względzie była większa obfitość gotówki na rynku pieniężnym. Na rynku rubli i wartości russkich, które miały lepszy pokup wykazują korzyści. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 212.50. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 45 fen., a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa o drobnostkę gorzej, gdy krótki Petersburg lepiej o 5 0 fen. Petersburga długoterminowy brano po 209.60. Przekazy na Wiedeń krótkie wyżej o 20 fenig. (160.C0), długoterminowych nie dotykano. Listy zastawne ziemskie wyżej o 10 kop., pożyczki wschodnie 3-ej em. o 20 kop., listy likwidacyjne brano po 63, a pożyczki wschodnie 2-ej em. oddawano taniej o 10 kop. (65.80). Więcej płacono za 4½% listy zastawne russkie i 6% russkie renty złote, kupony celne pozostały bez zmiany. Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne niżej o ⅛% (4½%). Żyto miało dziś tendencję cokolwiek mocniejszą, w towarze gotowym oddawane było drożej o 25 fen., towar dostawowy utrzymał cenę wczorajszą.

Berlin 13-go października. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	212.45	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	212.45	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	211.70	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	209.60	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadosc.	212.51	Żyto w tow. gotow.	125.25
Wschodnia poż. II em.	6[illegible].30	Żyto na wiosnę	132.75
Listy zast. I-ej serji	65.50		

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 13-ym października. — Na targu praskim w dniu dzisiejszym panowała słaba tendencja, przy dążności cen zniżkowej. Obroty były bardzo nie wielkie, jak zresztą bywa zwykle przy piątku. Żyto słabo, wyborowe nabywano po 70 do 71 kop., średnie po 67—69 kop. i ordynaryjne po 63 do 66 kop. Owies spokojnie, wyborowy nabywano po 84—88 kop., średni po 77 do 82 kop. i ordynaryjny po 69 do 75 kop. Dla gryki usposobienie było również słabe, płacono po 78 do 80 kop. Jęczmieniem zupełnie obrotów nie dokonywano. Kasza jaglana spokojnie, względnie do gatunku osiągano po 72 do 85 kop.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 12-go października 1893 r.

	wyszło:	przyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	6 wag.	8 wagonów
Owsa	9 „	17 „	105 „
Mąki żytniej	— „	— „	— „
Mąki pszennej	— „	— „	4 „
Kaszy jaglanej	— „	— „	29 „
Kaszy gryczanej	— „	— „	1 „
Ryżu	— „	— „	10 „
Pszenicy	— „	3 „	22 „
Jęczmienia	2 „	11 „	84 „
Grochu	— „	— „	— „
Gryki	— „	— „	2 „
Cebuli	— „	— „	— „
Fasoli	— „	— „	— „
Łoju	1 „	— „	1 „
Makuchów	— „	— „	— „
Mąki kartoflanej	— „	— „	— „
Kukurydzy	— „	— „	— „
Soli	— „	1 „	1 „
Rodzenków	— „	— „	1 „
Razem	12 wag.	38 wag.	267 wagonów.

Gdańsk, dnia 12-go października. — Słabe sprawozdania z zagranicy wywarły nacisk i na rynek tutejszy, skutkiem czemusiano oddawać towar krajowy taniej o 1 m., a tranzytowy o 1 do mar. Płacono za polską tranzyto dobrze pstrą 761 gram. 126 m., jasno-pstrą 761 gr. 123 mar., wysoko-pstrą 769 gr. 124 mar., za ruską tranzyto girkę 703 gr. 97 m., 708 gr., 710 gr., 713 gr., 718 gr., 724 gr. i 730 gr. 98 mar., 710 gr. i 721 gr. 99 740 gr. 100 mar., 740 gr., 742 gr. i 743 gr. 102 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na październik 123½ mar. płacono, na październik-listopad 123½ mar. płacono, na listopad-grudzień 123½ mar. w zaofiarowaniu, 123 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 128½ m. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 123 mar. Żyto krajowe bez obrotów, towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 726 gr., 738 gram. i 744 gr. 92 mar., 759 gr. 90 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na październik dolno-polskie 92 mar. w zaofiarowaniu, 91½ mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolno-polskie 9[illegible] mar. w zaofiarowaniu, 91 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień dolno-polskie 91 m. w zaofiarowaniu, 90½ mar. w poszukiwanniu, kwiecień-maj 1894 roku dolno-polskie 93½ mar. w zaofiarowaniu, 93 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 92 mar. Wypowiedziano 150 tonn. Jęczmień targowano polski tranzyto jasny 662 gr. 110 mar., russki tranzyto 591 gr. 72 mar., 650 gram. 85 mar., 656 gr. 88 mar., jasny 632 gr. 85 mar. za tonnę. Otręby żytnie na wywóz morzem obsadzone 4.05 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 52½ mar. płacono; podlegający cłu w towarze gotowym 32½ m. płacono, na październik 32 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 31 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 212.25 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Ochotnikowi chemikowi.*— 1) Posiadający świadectwo ze skończenia wyższego lub średniego zakładu naukowego, a wreszcie sześciu klas gimnazjum albo szkoły realnej, nazywają się ochotnikami 1-ej kategorji i obowiązani są przebyć na czynnej służbie rok jeden; ochotnicy zaś, którzy dla braku powyższych świadectw zdali tylko egzamin według specjalnie zatwierdzonego programu, należą do 2-ej kategorji i obowiązani są być w czynnej służbie dwa lata. 2) Wpisowe w specjalnych szkołach chemicznych za granicą zawsze jest niezwykle wysokie, tak np. w szkole chemicznej w Milhuzie dla cudzoziemców wynosi 640 marek rocznie. Kurs trzechletni; kwalifikacja naukowa patent dojrzałości lub złożenie egzaminu w tym zakresie.

— *Panu Z. Kos. z Sowiej.* — Spostrzeżenia drukujemy stale w numerach porannych. Wykazy choleryczne zamieszczamy według raportów urzędowych. Co do pisowni—sprawdzimy.

— *Pani Jadwidze B.* — Najkorzystniejszym sposobem wykwalifikowania się w krawieczczyźnie jest przejście nauki kroju w szkole p. A. Korycińskiej (Krak.-Przedm. № 17). Szkoła ta, ucząc renomowanemi krojami francuskiemi, uczy również systemem własnym, przewyższającym pierwsze dokładnością i praktycznością. Jednocześnie z nauką kroju należy uczęszczać na kurs szycia w tejże szkole, poczem dopiero, wydoskonaliwszy się w odszyciu i znajomości różnych zasad szycia, wstąpić do pracowni dla obznajomienia się ze sposobem jej prowadzenia, obejścia się z publicznością, szykiem i t. p. Kurs kroju kosztuje rs. 15 bez względu na czas uczęszczania; zwykły termin jest trzechmiesięczny, przy zdublowaniu godzin—sześciotygodniowy. Szycie wynosi rs. 3 na miesiąc; utrzymanie pensjonarki rs. 20 miesięcznie. Czas uczęszczania na szycie zależny od zdolności osoby; zdolnym uczennicom szkoła chętnie przychodzi z pomocą swojemi stosunkami w poszukiwaniu pracowni, właściwej dla takiej praktyki, która drobny dochód przynieść może.

— *Marce.* — Karty korespondencyjne, o których sz. pan wspomina, zostały przed dwoma laty ustanowione przez główny zarząd poczt i telegrafów tylko dla korespondencji listownej między władzami rządowemi. Karty te nie sprzedają się i wszystkie są jednego formatu.

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 1 (13 Октября) 1893г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).